

## \* Dobranocka \*

Napięcie rośnie.  
Chodziło o miliony dolarów.  
Ręce do góry!  
Krzyknął gang do gangu.  
Wszyscy wzięli się na muszki.  
Napięcie wzrosło jeszcze bardziej, gdy  
wpadł oddział policji  
przez zamknięte drzwi.  
I krzyknęli chórem  
Ręce do góry!  
I stron spornych było już trzy.  
Dzieliła ich wycelowana na wzajem broń..

Nagle przez dach  
wlecieli agenci efbiaj.  
Ręce do góry!  
Krzyknęli jeszcze głośniej.  
Więc to był już prawdziwy pat.  
Nie wiedział co robić nikt.  
Z dyskretnej sprawy zrobił się show.  
Bo dodatkowo jeszcze  
system satelitarny namierzył zamieszanie  
i krzyknął z orbity,  
Ręce do góry!

I tak zaszachowani lufami spluw  
oraz orbitalnymi laserami,  
które na w razie gdyby coś,  
każdemu mogły  
precyzyjnie rozwalić łeb.  
Tkwiliby w równowadze sił  
aż pokonałby ich głód.

Lecz oto niewysoki gość  
wszedł z małym pistolecikiem  
przystawionym do łba kukły prezydenta.  
I cóż on rzekł?... Oczywiście.  
Ręce do góry!  
A kukła była tak łudząco podobna  
że wszyscy odłożyli broń.

I tak, z małego pistolecika  
wystrzelał wszystkich niewysoki gość.  
I to on te miliony dolarów sobie wziął...

A teraz już śpij syneczku... Śpij.

Comporecordeyros